

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Ponikowski
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz (spr.) SSA Wiesław Pędziwiatr
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2013 r.

sprawy **G. K.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 16 listopada 2012 r. sygn. akt III K 110/12

I. zaskarżony wyrok wobec oskarżonego G. K. utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. K. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

G. K. został oskarżony o to, że w dniu 20 kwietnia 2012 r. w J. w zakładzie złotniczym przy ul. (...), usiłował przy użyciu niebezpiecznych narzędzi w postaci ręcznego miotacza gazu oraz młotka dokonać napadu rabunkowego na osobie złotnika J. K. w ten sposób, że po wejściu do pomieszczeń tego zakładu użył wobec wymienionego pokrzywdzonego przemocy i przy użyciu ręcznego miotacza gazu, z którego rozpylił obezwładniający gaz pieprzowy oraz młotką, którym uderzył pokrzywdzonego w głowę, przez co spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia z krwiakiem okolicy jarzmowej prawej oraz stłuczenia w okolicy ramienia lewego, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni i doprowadził go do stanu bezbronności, po czym rozbił szklaną gablotę wystawową, z której próbował zabrać celem przywłaszczenia znajdujące się tam wyroby złotnicze o łącznej wartości około 60 000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję przypadkowej osoby, która pomogła

pokrzywdzonemu obezwładnić napastnika, czym działał na szkodę J. K., tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw.z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw.z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Legnicy, wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r., sygn. akt III K 110/12, orzekł:

I. oskarżonego G. K. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu z tym, że z jego opisu wyeliminował słowa: „przy użyciu niebezpiecznych narzędzi w postaci ręcznego miotacza gazu oraz młotka” i czyn ten zakwalifikował z art. 13 § 1 k.k. w zw.z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw.z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. art. 14 § 1 k.k. w zw.z art. 280 § 1 k.k. w zw.z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 20 kwietnia 2012r. do dnia 16 listopada 2012 r.;

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek młotka oraz pojemnika po gazie pieprzowym ujętych w wykazie dowodów rzeczowych na k. 107-108 pod poz. 4 i 17;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. K. kwotę 900 zł plus 23% VAT tytułem nieopłaconej obrony z urzędu;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego – adw. R. K., zarzucając:

1. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu G. K.,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, tj. uznanie, iż oskarżony szczegółowo zaplanował popełnienie przestępstwa, który miał wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części obejmującej pkt I i wymierzenie oskarżonemu G. K. kary w wymiarze 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- zasądzenie kosztów w postępowaniu apelacyjnym za obronę udzieloną z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że niezasadnie skarżący zarzucił Sądowi I instancji błędne ustalenie, iż oskarżony G. K. nie zaplanował przestępstwa rozboju oraz nie działał z „premedytacją i determinacją w osiągnięciu zamierzonego celu”. Stanowisku apelującego przeczą zgromadzone w sprawie dowody. Wbrew jego twierdzeniom, zeznania pokrzywdzonego J. K., w których wskazał on, że oskarżony wraz z drugim, nieustalonym mężczyzną, kilka dni przed krytycznym wydarzeniem, był w napadniętym zakładzie jubilerskim i oglądał prezentowane tam wyroby złotnicze, w pełni zasługiwały na wiarę. Zeznania te były jednoznaczne w swej wymowie i konsekwentne. Nie może dziwić fakt, że pokrzywdzony zapamiętał oskarżonego, skoro ten rozmawiał z nim o zakupie tych samych przedmiotów (złotego pierścionka i łańcuszka), co w dniu napadu. Zupełnie dowolne są te twierdzenia obrońcy oskarżonego, w których usiłował on wykazać, że pokrzywdzony miał jakikolwiek interes w mówieniu nieprawdy na temat pierwszej wizyty oskarżonego w jego zakładzie jubilerskim. Nie sposób twierdzić, że tymi zeznaniami dążył on do „zaspokojenie poczucia sprawiedliwości i wymierzenia oskarżonemu surowej kary”, kosztem złożenia fałszywej relacji. Okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim ujęcie oskarżonego na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, stanowiły przecież dostateczne dowody dla przypisania mu sprawstwa i winy. Nie było więc potrzeby obciążania oskarżonego dodatkowymi dowodami. Dlatego też Sąd I instancji słusznie uznał, że pokrzywdzony nie miał interesu w składaniu w sprawie nieprawdziwych zeznań.

Z powyższego wynika, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż oskarżony G. K. dokładnie zaplanował popełnienie przypisanego mu czynu i skrupulatnie się do niego przygotował, dokonując swoistego „rozeznania” w zakładzie złotniczym, na który zamierzał napaść. O tym, że nie był to zamiar nagły świadczy również fakt, że na miejsce dokonania przestępstwa wybrał zakład mieszczący się w miejscowości oddalonej od miejsca swojego zamieszkania, a nadto zaopatrzył się w gaz pieprzowy, którym planował obezwładnić ofiarę zamachu oraz młotek, mający posłużyć mu do rozbicia witryny sklepowej. W tej sytuacji, za niesłuszne należało uznać stanowisko obrońcy oskarżonego, w którym wskazuje on, że Sąd Okręgowy bezzasadnie za okoliczność obciążającą uznał, iż działanie oskarżonego było skrupulatnie zaplanowane i przygotowane.

Nietrafnie również skarżący zarzucił, że kara wymierzona oskarżonemu jest rażąco wysoka. Przypomnieć należy, iż z rażąco niewspółmiernością kary mamy do czynienia wówczas, gdy Sąd I instancji w sposób jaskrawy nie skoreluje wymierzonej kary ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynu oraz z cechami osobowymi sprawcy. O rażąco niewspółmierności kary można mówić również w razie nieuwzględnienia przez Sąd funkcji prewencyjnej i wychowawczej kary. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (zob. np. wyrok SN z 6 października 1994 r., II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr. 1995, nr 5, poz. 18). Z taką sytuacją nie mamy zaś do czynienia w sprawie oskarżonego G. K..

W pierwszej kolejności wskazać należy, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego przestępstwa był wysoki. Oskarżony usiłował bowiem osiągnąć korzyść majątkową nastającą na dobro prawne w postaci zdrowia człowieka. Nie tylko użył wobec pokrzywdzonego gazu pieprzowego, ale również uderzył go młotkiem w okolice lewego ramienia oraz w głowę. Choć narzędzia te słusznie nie zostały przez Sąd I instancji uznane za przedmioty niebezpieczne w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., to oczywistym pozostaje, iż posłużenie się nimi musiało wpłynąć na stopień karygodności przestępstwa popełnionego przez oskarżonego. Pomimo więc tego, że jego czyn został zakończony na etapie usiłowania, to jednak zdążył on dokonać zamachu na zdrowie pokrzywdzonego J. K.. Również grożąca szkoda majątkowa była stosunkowo wysoka. Oskarżony usiłował bowiem dokonać zaboru wyrobów złotniczych o wartości około 60 000 złotych. Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, oskarżony skrupulatnie zaplanował i przygotował się także do popełnienia przestępstwa rozboju, co niewątpliwie zwiększyło ładunek społecznej szkodliwości jego czynu.

Z analizy pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika jednoznacznie, że Sąd I instancji uwzględnił przy wymiarze kary, okoliczności łagodzące, jakie niewątpliwie mają miejsce w stosunku do oskarżonego G. K.. Chodzi tu w szczególności o jego młody wiek, jak również niesprzyjające warunki, w jakich się wychowywał. Słusznie jednak Sąd Okręgowy skonstatował, że powyższe względy nie mogą usprawiedliwiać podejmowania przez oskarżonego zachowań przestępczych, w szczególności tych z użyciem przemocy. Uzasadnieniem takich działań nie może również być trudna sytuacja finansowa oskarżonego. Trzeba bowiem zważyć, że w tego rodzaju położeniu znajduje się duża grupa społeczeństwa. Nie należy przy tym zapominać, że oskarżony, po opuszczeniu domu dziecka, otrzymał wsparcie w postaci mieszkania, jak również możliwości odbycia stażu w placówce, w której uprzednio przebywał. Oczywiście tutaj Sąd zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc ta była zbyt mała w stosunku do potrzeb młodego człowieka, wkraczającego w dorosłe życie, nie mniej jednak za nieuprawnione należy uznać twierdzenie, że oskarżony po opuszczeniu domu dziecka pozostał bez jakiegokolwiek wsparcia. W tej sytuacji stwierdzić należało, że popełnienie przez niego tak poważnego przestępstwa, jakim jest rozbój, do tego z zastosowaniem przemocy, w wieku zaledwie 19 lat, świadczy o dużym stopniu jego demoralizacji. Taka diagnoza zaś prowadzi do wniosku, że orzeczona wobec oskarżonego kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest karą sprawiedliwą i odpowiadającą pokładanym w niej funkcjom.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na

rzecz adw. R. K., kwotę 600 zł z tytułu nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, powiększoną o stawkę podatku VAT.

Na podstawie przepisu art. 634 k.p.k w zw.z art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze, że w obecnej chwili nie osiąga on żadnych dochodów, zaś w perspektywie ma on do odbycia karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.